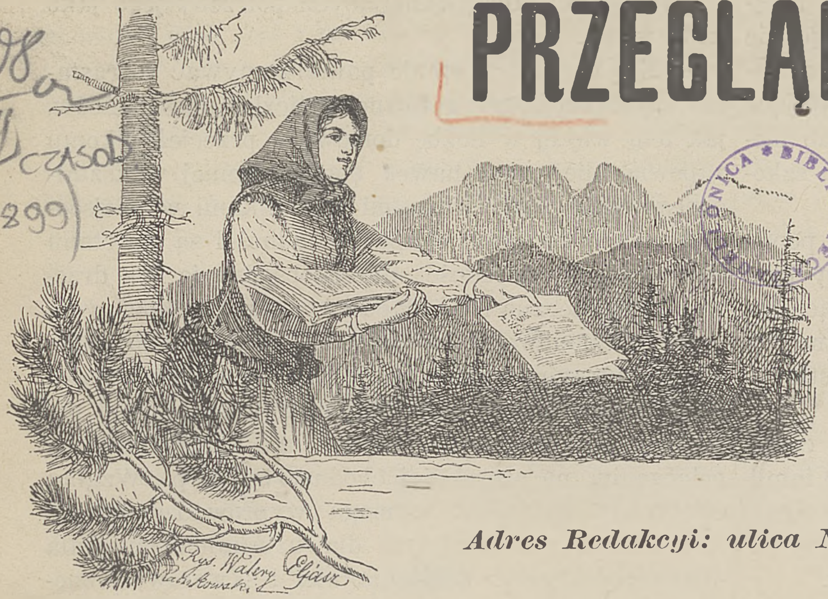
Nr. 1. Zakopane, dnia 3. sierpnia 1899 r.



PRZEGLĄD ZAKOPIAŃSKI

CZASOPISMO poświęcone sprawom miejscowym.

*

Wychodzi **co czwartek.**

*

Adres Redakcyi: ulica Nowotarska 25.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . . **35** ct.
Z przesyłką poczt. **43** »

Cena egzemplarza 10 ct.,
z przesyłką 12 ct.

OGŁOSZENIA:
Za wiersz petitowy lub jego miejsce 10 ct. przyjmuje dom komisowy **A. Modlińskiego na Krupówkach.**

Nabożeństwa. W dnie powszednie od 6 do 10 zrana, w niedziele i święta: wotywa o 9 rano, suma o 11. W kaplicy przy zakładzie dra Chramca co niedzielę i święto msza św. o 10 zrana. W kaplicy w Kuźnicach o 9 rano.

Wystawy. W szkole zawodowej przemysłu drzewnego wystawa wyrobów, otwarta codziennie od godz. 10 do 1. Wejście bezpłatne. — Muzeum Tatrzańskie im. prof. Chałubińskiego, przy zbiegu ulic Chałubińskiego i Zamoyskiego, otwarte od 2 do 5, oprócz niedziel i świąt. Opłata za wejście w godzinach otwarcia 10 ct. od osoby, w innych godzinach 20 ct.

Czytelnie i wypożyczalnie. Czytelnia Stacyi Klimatycznej w hotelu »Staszeczkówka«, Krupówki Nr. 11, otwarta cały dzień codziennie. Wejście bezpłatne.

Czytelnia im. Ad. Mickiewicza, Zakopiańskiego Koła Tow. Szk. lud., Krupówki Nr. 10, otwarta cały dzień. Bezpłatna.

Czytelnia Towarzystwa Tatrzańskiego w Dworcu Tatrzańskim, otwarta tylko dla członków Towarzystwa.

Wypożyczalnia książek w Dworcu Tatrzańskim, otwarta w dnie powszednie od 9½ do 12. Kaucya 3 zlr., opłata miesięczna 1 zlr. Dla członków Towarzystwa Tatrzańskiego o połowę taniej.

W księgarni Zwolińskiego: kaucya 2 zlr., opłata 1 zlr. miesięcznie.

Zabawy. W parku Klimatycznym, przy Chramcówkach, koncert orkiestry klimatycznej krakowskiej, codziennie od 10 do 12 i od 5 do 7, w niedziele i święta tylko od 5 do 7. W dnie słotne w wielkiej sali Dworca Tatrzańskiego. Wejście bezpłatne. — W niedzielę zabawa tańcująca w Dworcu Tatrzańskim, początek o godz. 8 wiecz. Bilet wstępu dla członków Tow. Tatrz. 50 ct., dla nieczłonków 1 zlr.

Od Redakcyi.

Rozumiemy dobrze całą odpowiedzialność, jaką bierzemy na siebie, przystępując do wydawania nowego pisma, zdajemy sobie dokładnie sprawę ze znaczenia dziennikarstwa i pojmujemy wzniosłe zadanie, jakie ono w życiu społecznem spełniać powinno. Jakkolwiek «Przegląd zakopiański» zajmować się będzie jednym tylko zakątkiem ziemi naszej, jednakowoż i w tem szczupłem kółku naszego działania chcemy sumiennie spełniać nasze zadanie. Przedstawiać bezwzględną prawdę, fakta oceniać trzeźwo, sprowadzać sąd o każdem zdarzeniu do właściwej miary, a ludzi oceniać jedynie na podstawie zasług, jakie dla społeczeństwa kładą — uważamy za obowiązek.

Celem naszego pisma będzie informowanie ogółu o tem wszystkiem, co się w Zakopanem i w górach naszych dzieje; nie interes oddzielnych osób, ale interes całego uzdrowiska mieć będziemy na celu i jedynie wzgląd na dobro i pomyślny rozwój Zakopanego będzie dla nas miarą dla oceny tutejszych stosunków.

Brak rzetelnych i prawdziwych informacyj dotkliwie daje się uczuwać, a odzywa się również niekorzystnie na rozwoju naszej miejscowości kuracyjnej.

Z jednej strony nasze władze autonomiczne i rządowe, tak przychylne Zakopanemu, tak pragnące podnieść tę miejscowość, bywają często najfałszywiej lub stronniczo informowane o stanie uzdrowiska i jego potrzebach; tysiące usiłowań, dużo pracy i pieniędzy idzie z tego powodu na marne lub nie zostają w ten sposób spożytkowane jakby być mogły.

Z drugiej strony goście przebywający przeważnie przez czas tylko krótki w Zakopanem, nie są

w stanie wyrobić sobie dokładnego pojęcia o miejscowych stosunkach, i wywożą o Zakopanem zdanie zależne od tego, gdzie czerpali swoje informacye; rezultatem takiego stanu rzeczy są często pojawiające się w pismach publicznych powierzchowne lub niedokładne korespondencye, nieraz Zakopanemu szkodzące.

Zadaniem naszem będzie podejmować i popierać każdą myśl szlachetną, każdą pożyteczną działalność, zestawiać usiłowania jednostek dążące do podniesienia uzdrowiska, wpływać o ile można na to, aby w tej, jak dotąd, prawie zupełnie rozstrzelonej pracy, był jakiś plan, jakiś system.

Lud Podhala przedstawiający tyle cech ciekawych i charakterystycznych, stosunek jego do inteligencyi zjeżdżającej do Zakopanego, przeobrażenia jakim uległ przy zetknięciu się z tą inteligencyą, dostarczać nam będzie obfitej treści do rozpraw.

Nie wątpimy też, że nie zbraknie nam materyału do naszego literacko-artystycznego działu. Tutaj, gdzie pełnem życiem tętni strumień naszego narodowo umysłowego życia — tutaj, dokąd z trzech zaborów spływa wszystko, co wybitnego inteligencyą i duchem posiada nasze społeczeństwo — tutaj, mamy nadzieję, nie zbraknie nam współudziału i poparcia i z tej strony także.

Współpracownictwo swe, jak dotąd, życzliwie nam zapewnili pp.: H. Sienkiewicz, P. Chmielowski, S. Witkiewicz, S. Przybyszewski, L. Rydel, profesor Szopski i wielu innych.

Sprawa regulacyi Zakopanego.

Sposób, w jaki Zakopane obecnie się zabudowuje, niepokojem musi przejmować każdego, komu rozwój i przyszłość tej miejscowości nie są obojętne. Bezładne rozszerzanie się w dowolnych kierunkach przestrzeni zabudowanej, stałoby się w następstwie nieuniknienie przyczyną najrozmaitszych niedomagań zarówno pod względem zdrowotnym, jak i estetycznym, tak pod względem bezpieczeństwa od ognia, jak i wygodnej komunikacyi wewnętrznej.

Temu stanowi rzeczy tamę położyć może jedynie szczegółowo opracowana i ściśle przeprowadzona regulacya, której zadaniem jest: przeprowadzenie nowych ulic, rozszerzenie i wyprostowanie istniejących; budowa chodników; wydanie specyalnie dla Zakopanego odpowiednich przepisów policyjno - drogowych i budowlanych, uwzględniających potrzeby jego jako uzdrowiska.

Nic nie jest w stanie powstrzymywać rozrastania się Zakopanego zarówno w liczbę mieszkańców, jak tem więcej w liczbę domów; a przecież nikomu zapewne nie tajno nawet zpośród mniej wykształconego ogółu, jak ważnymi czynnikami w miejscowościach o gęstszem skupieniu ludności są dla stanu zdrowotnego: szerokość ulic i obsadzanie ich drzewami, dostateczna ilość placów i ogrodów publicznych, gęstość zabudowania, wysokość domów, sposób budowania, utrzymywanie ulic w odpowiedniej czystości i t. d.; dla wygody zaś: ułatwianie komunikacyi polegające na dostatecznej ilości ulic i dogodnem ich połączeniu, na szerokości chodników i t. p. Wzgląd estetyczny natomiast wymaga wyprowadzenia ulic w kierunku prostolinijnym dla uzyskania miłej dla oka perspektywy; założenia alei i skwerów; wznoszenia budynków ozdobnych i t. p. Wreszcie dla bezpieczeństwa przed ogniem, potrzebną jest pewna izolacya budowli z łatwo zapalnych materyałów i łatwy dostęp do budynków.

Mając te wszystkie względy na uwadze, postawił lekarz Stacyi klimatycznej jeszcze w roku 1897 w Komisyi klimat. wniosek, aby wnieść podanie do Wydziału krajowego o wypracowanie planów regulacyjnych i dostarczenie odpowiednich środków do ich przeprowadzenia. Wniosek został przyjęty i za pośrednictwem gminy do Wydziału krajowego przesłany.

Wydział krajowy okazał się i tu, jak zwykle, bardzo dla Zakopanego przychylnym i dbałym o jego rozwój. Nietylko bowiem polecił inżynierowi powiatowemu p. Englowi wypracowanie planu regulacyi, ale przyznał nadto gminie pożyczkę bezprocentową w kwocie 30.000 złr. na nader dogodnych warunkach dla wykupna gruntów pod nowo projektowane ulice i dla pokrycia kosztów regulacyi. Odpowiedź z powyższą rezolucyą nadeszła już w kilka tygodni po wniesieniu podania.

Na wspólnem posiedzeniu delegatów Komisyi klimatycznej i gminy, w obecności delegata Wydz. krajow. p. nadinżyniera Reutta, postanowiono, jakie ulice i w jakim porządku mają być nowo zakładane i jakie z istniejących uregulowane.

Jakkolwiek plany regulacyi niektórych ulic dawno już są gotowe, jednakże z przyczyn, których na razie nie chcemy dotykać, do wykonania ich dotąd nie przystąpiono.

Wygotowane są plany: 1) ulicy łączącej Chramcówki z Krupówkami (dojazd kolejowy) i jej przedłu-

żenia aż do Kasprusiów; 2) rozszerzenia Chramcówek; 3) części drogi pod Gubałówką; 4) połączenia Chramcówek ze Starą Polaną; 5) przedłużenia przecznicy istniejącej do Strążysk; 6) regulacyi Kasprusiów.

Dalsze ulice i drogi projektowane są: 1) droga pod reglami mająca się połączyć z drogą do Morskiego Oka z jednej strony, z drugiej z drogą Kościeliska - Witów; 2) regulacya i przedłużenie ulicy Sienkiewicza wzdłuż potoku Bystrego (po ukończeniu jego uregulowania) do Nowotarskiej; 3) dojazdy do drogi pod Gubałówkę; 4) ulica równoległa do Krupówek łącząca przecznicę z Nowotarską; 5) połączenie Kasprusiów z Kościeliską, wreszcie 6) założenie parku publicznego.

Cały plan regulacyi ma być wykończony przed jesienią b. r. tak, aby mógł być przedstawiony Sejmowi do zatwierdzenia.

Tak się przedstawia sprawa dotąd. W następnym numerze omówimy niektóre szczegóły projektu, dodając do nich uwagi, jakie nam się z jego powodu nasuwają. (C. d. n.).

Rzekł Pan: «Obalę i stracę ją nisko,
Koronę zerwę i tron jej rozburzę
I ludom podam ją na pośmiewisko.

A jako dotąd chodziła w purpurze,
Tak teraz grzbiet jej ugnę i obnażę,
I kark jej w twardą okowam obrożę.

I będą nad nią przewodzić mocarze
I plwać — i boki rozorzą jej biczem —
I z ksiąg żywota żywcem ją wymażę».

Rzekł — i srogości nie umniejszył w niczem
I odtąd nad nią wszelkie zło się dzieje...
Lecz ona, w przyszłość zwrócona obliczem,
Wciąż cierpi, żyje i wciąż ma nadzieje!

Lucyan Rydel.

Zakopane, 1899.

Kolej żelazna pod Tatrami.

Tatry — owe czarodziejskie słowo, które budzi w całej Polsce żywe a dziwnie miłe wrażenia, skłania licznych wielbicieli cudownie pięknej natury do wędrówek w swojskie góry. Im to zawdzięcza uboga kraina położona na północnych stokach Tatr wzrost dobrobytu i cały swój rozwój. Przyczyną wszystkiego, co się dzieje na Podhalu są Tatry — one są przemysłem okolicznej góralszczyzny; wśród nich na halach wypasają się owce i inny statek, które góralom dają wełnę na odzież i żywność dla pasterzy. Przy wzroście jednak ludności góralskiej na Podhalu ani pasterstwo, ani rolnictwo, ograniczone do ziemniaków i owsa, nie wystarcza do wyżywienia rodzin; muszą braki w utrzymaniu uzupełniać zarobkiem, o który przecież po wsiach bardzo trudno. Tatry i w tym względzie są dla powiatu Nowotarskiego dobrodziejstwem, bo ludność znajduje zarobek u gości, przybywających z różnych dzielnic Polski.

Panujący teraz prąd w świecie do wędrówek letnich dla poratowania zdrowia, dla odświeżenia umysłu, dla chwytania nowych wrażeń pomyślnie oddziaływujących na zdenerwowane społeczeństwo, wiedzie gromady ludzi zamożniejszych ku Tatrom, którzy tu zostawiają znaczne pieniądze. Że z tego nowoczesnego prądu najprzód skorzystała wieś Zakopane, to winna swemu szczęśliwemu położeniu i kilku ludziom dobrej woli, którzy do zamieszkania w niej zachęcali.

Z rozwoju jednej miejscowości w powiecie korzystają wszyscy mieszkańcy, jedni bezpośrednio, drudzy pośrednio, tem więcej, gdy przez nią cały powiat przychodzi do wyższego znaczenia i postępu w komunikacyach, o jakich nie mógłby marzyć sam własnemu losowi zostawiony.

Temu ogólno-krajowemu znaczeniu Podhala zawdzięcza powiat Nowotarski obronę granicy nad Morskiem Okiem. Cały naród poruszył się, gdy nam zaborczy sąsiedzi zapragnęli urwać kawałek hali pod Żabiem. Gdyby ta sprawa nie przybrała była cechy narodowej i pozostała w rękach władz powiatowych, tobyśmy brzeg wschodni Morskiego Oka już byli utracili, jak całą dolinę Białej Wody, którą Węgrzy sobie przywłaszczyli już po rozbiorze Polski.

Dziś każdy Polak uważa Tatry za własność całego narodu, za sławę i dumę swoją, że posiada tak urocze góry, które rywalizują co do piękności z Alpami. Obecnie wszystko, co się dzieje w tym nadgranicznym zakątku kraju, a dotyczy Tatr, obchodzi całą Polskę. Czy gościniec do Morskiego Oka, czy kolej do Zakopanego, to rzecz wszystkich rodaków obchodząca, to nie kwestya powiatowa!

Tak traktuje Tatry Sejm krajowy we Lwowie i jego władza wykonawcza Wydział krajowy, pomimo że i tam czasem dają się słyszeć głosy zaściankowe przeciw uchwalaniu funduszów na podniesienie okolic Tatrzańskich. Głuchną one jednak w mniejszości wobec opinii publicznej z całej Polski.

I znowu wyłoniła się na Podhalu sprawa obchodząca cały naród, na którą nie godzi się zapatrywać z punktu widzenia powiatowego. Chodzi o połączenie kolei z Węgier przez Orawę doprowadzonej do granicy w Chochołowie ze Zakopanem. Tu też Tatry należy uznać za główny cel budowy kolei, aby skoro się trafiła tak szczęśliwa okoliczność, iż zachodnie tych gór romantyczne doliny stanąć mają otworem nietylko dla swoich, ale i dla obcych, to przedewszystkiem powinno się mieć na względzie interes krajowy.

Oprócz celów turystycznych, które przecież są bardzo ważne pod względem ekonomicznym, to uwidoczniają się też na tej linii kolejowej cele lecznicze. Stoki wzgórz Gubałówki w przedłużeniu ku Kościeliskom nadają się wybornie na sanatorya o zakroju europejskim. Jeden już taki zakład tu powstaje, za nim pójdą drugie, gdy publiczność bogata, poratowania zdrowia potrzebująca, zamiast do cudzoziemskich miejsc, zacznie jeździć do swoich.

Sanatorya prawdziwe jednak istnieć nie mogą bez żelaznej kolei. Wytworzenie się takiego polskiego uzdrowiska, jakiem jest w Szwajcaryi Davos, zależy od owego połączenia Zakopanego koleją przez Kościeliska z Suchą Horą.

Znalazła się w tej sprawie opozycya w powiecie Nowotarskim, która nie mogąc przytoczyć żadnego rzeczywistego powodu, aby korzystniejszem było dla sprawy publicznej połączenie kolei węgierskiej wprost z Nowym Targiem z pominięciem Tatr zachodnich, podszywa dobro publiczne pod cele strategiczne i wojskowość wzywa na pomoc, byle Tatry na bok odsunąć z gościńca europejskiego.

Do nas nie należy wcale troszczenie się o cele strategiczne, bo od tego istnieje ministerstwo obrony krajowej, które rozporządza milionami i nigdy mu nie brak pieniędzy na wszelkie wymogi wojskowości. Jeżeli wojskowości okaże się koniecznem nowe bezpośrednie połączenie z Węgrami, to ona sobie zbuduje w najwłaściwszem miejscu komunikacyę, ale nam samym nie godzi się poświęcać dobra narodowego, które spoczywa w rozwoju Tatr na inne cele. Sam rząd budując kolej transwersalną powinien nam służyć za przykład, że miał na oku dobro jak najrozleglejszych okolic górskich, gdy kierunek linii kolejowej zastosowywał do rzeczywistych potrzeb kraju, a nie do strategii, ani do krótkości drogi. — Interes Tatr jest dla nas dobrem publicznem.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Deszcze, które w całym kraju zrządziły tyle szkody w urodzajach, na Podhalu przeciwnie, wyszły na dobre. Różnica w dojrzewaniu zboża tu i tam sprawiła, że deszcze na Podhalu przypadając na wczesny okres rozwoju zbóż, tutaj wpłynęły tylko korzystnie na wzrost źdźbła. Późna i chłodna wiosna sprawiła też, że jeszcze teraz w końcu lipca wejrzenie Tatr i otoczenia jest wiosenne. Wielkie śniegi zalegają w turniach, a koloryt Tatr w połączeniu z chmurami obfitemi i częstemi mgłami jest wiosenny, nie letni.

Zjazd gości tego lata o wiele większy niż roku przeszłego. Obecnie w porównaniu z rokiem przeszłym liczba gości większa o 800 osób.

Gorący poprzedni tydzień dał się we znaki gościom zakopiańskim pyłem, który zwłaszcza w niedzielę dnia 23 lipca był nieznośny po Krupówkach i innych ulicach. W niedzielę z powodu spoczynku świątecznego nie odbywa się wcale polewanie ulic. Nie wchodzimy w to, czyby nie było rzeczą słuszną nie robić w tym względzie wyjątku co do niedzieli, boć czynności konieczne nie mogą ustawać w święto, jednak wydaje się nam, żeby można w sobotę wieczór, a nawet w nocy polać obficie ulice, coby przecież coś znaczyło. Wogóle polewanie ulic odbywa się z pomocą urządzeń bardzo ciężkich, kiedy już od lat kilku, jak nam wiadomo, posiada Stacya klimatyczna urządzenia inne, jak węże i pompy ssąco-tłoczące, umyślnie w tym celu ongi sprowadzone, aby wodę wprost z potoków wylewać na ulice, w dziwny jednak sposób wcale nie używane.

Z powodu naprawy mostków na Krupówkach, ruch osobowy i kołowy był przez czas jakiś utrudniony; podczas ostatnich deszczów bowiem przekonano się, że przepusty wodne w tych miejscach są zbyt szczupłe. Z rozszerzeniem tych przepustów związaną jest sprawa osuszenia gruntów, położonych poza pewną częścią domów na Krupówkach. Projekt tego osuszenia opracowuje p. Engel, inżynier powiatowy.

Pan Prezes klimatyki odnowił po pewnej przerwie prenumeratę t. z. prognoz metereologicznych, przesyłanych telegraficznie z centralnego obserwatoryum metereologicznego w Wiedniu. Prognozy te wywieszane są na osobnej tabliczce w biurze stacyi klimatycznej, obok tablic przedstawiających graficznie spostrzeżenia metereologiczne, zbierane w Zakopanem. Tych ostatnich tablic jest trzy: jedna z nich z bieżącego miesiąca, druga z poprzedniego, a trzecia z odpowiedniego miesiąca roku ubiegłego.

Przewodnik po Zakopanem ułożony przez Dra T. Janiszewskiego z winietką p. S. Witkiewicza, zawiera w zwięzłej formie wszelkie informacye, tyczące się Zakopanego, oraz wykaz najbliższych wycieczek. Książeczka ta została wydana nakładem p. Zwolińskiego i Sp.

Pierwszy pociąg roboczy, t. zw. szutrówka, przybył 18 b. m. z Chabówki do Nowego Targu.

W szpitaliku prowincyonalnym (na Gładkiej poza starym kościołem), urządzonym na 6 łóżek od czasu otwarcia (16 maja) do dnia dzisiejszego leczyło się 12 osób. Chorych obsługują wyśmienicie w tym zajęciu wyćwiczone Służebnice Serca Jezusowego. Lekarzem ordynującym jest lekarz Stacyi klimatycznej.

Budowa szpitalika stałego obok drogi, prowadzącej z ulicy Nowotarskiej poniżej Chramcówek na Gubałówkę postępuje raźno. Szpitalik ten powstaje dzięki energicznej interwencyi p. Starosty i p. Fizyka powiatowego.

Teatr amatorski, z którego dochód przeznacza się na wewnętrzne urządzenie budującego się szpitalika, odbędzie się w połowie sierpnia w sali hotelu Sieczki przy ulicy Zamoyskiego.

Charakterystyczne. Jeszcze w lutym r. b. podał p. S. Witkiewicz za pośrednictwem jednego z członków Komisyi klimatycznej projekt opracowany dokładnie, tyczący się zorganizowania ogólnej obrony na wypadek ognia. Wyborna ta myśl znalazła poparcie gorące w Komisyi klimatycznej, która projekt powyższy przyjęła jednogłośnie. Sprawę tę natychmiast przesłano radzie gminnej. Dotychczas rada gminna nawet nie raczyła wniosku tego poruszyć.

Sprawozdanie z koncertu chóru akademickiego i z odczytu Stanisława Przybyszewskiego, pomieścimy w następnym numerze.

Umieszczenie biura pocztowego w Zakopanem na Podlasiu, to jest w punkcie tak odległym od centrum miejscowości, jest faktem wołającym o pomstę do nieba, tem bardziej, że władze odnośne miały możność dowiedzieć się choćby z wyczerpującego artykułu lekarza Stacyi klimatycznej Dra Janiszewskiego, pomieszczonego we właściwym czasie w *Nowej Reformie* o całej niepraktyczności tego projektu. Do sprawy tej mamy nadzieję powrócić w niedalekiej przyszłości i to nie bez pewnych widoków na dodatni skutek naszych usiłowań. Obecnie zwracamy się z uprzejmą prośbą do głównego zarządu poczt i telegrafów we Lwowie, aby zechciał zaradzić następującym brakom. Pocztę południową, przychodzącą do Zakopanego około godziny 10 rano, otrzymują niektórzy mieszkańcy o godzinie 4 popołudniu. I nie sądźcie, aby to spotykało mieszkających na odległych krańcach Stacyi klimatycznej. Tą uprzywilejowaną stroną Zakopanego jest n. p. ulica Nowotarska w okolicach szkoły ludowej i nowego kościoła, zatem miejscowość, która dotąd uchodziła za, co najmniej, blizką centrum. Skutki tego systemu mogą się na niejednym odbić w sposób przykry: na ważny list niepodobna odpowiedzieć tegoż dnia, poczta bowiem odchodzi z Zakopanego o godzinie 5 popołudniu. Znając tutejszego naczelnika urzędu pocztowego, nie przypisujemy tego stanu rzeczy jego zarządzeniom, a tylko niedostatecznej liczbie urzędników w połączeniu z tak niepraktycznem umieszczeniem biura pocztowego.

Płaskorzeźba Jelinka w Strążyskach. W dniu 27 t. m. odsłoniętą została w Strążyskach w obecności prof. Wyczółkowskiego i przybyłych delegatów prasy Czechów, pod pamiątkową tablicą Jelinka rzeźba (odlew bronzowy) — przedstawiająca na płaskorzeźbie popiersie Jelinka.

Rzeźbę tę wykonał Tadeusz Brayer, uczeń krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych pod kierunkiem prof. Wyczółkowskiego.

Myśl uczczenia tym sposobem nieodżałowanego przyjaciela narodu naszego i naszej ziemi, powzięło grono osób z Sienkiewiczem na czele już przed dwoma laty — i fundusz na ten cel zebrany w kwocie 205 zlr., złożono w ręce prof. Wyczółkowskiego, którego to staraniem dzieło to, artystycznie wykonane, powstało.

O odsłonięciu tego pamiątkowego pomnika powiadomił Henryk Sienkiewicz telegraficznie prof. Czernego w Pradze.

Towarzystwo Tatrzańskie przewiduje zupełny brak ruchu w obrębie swego dworca, skoro nie przyjęło na to lato żadnego urzędnika do spełniania czynności bibliotekarza i wogóle gospodarza, poruczając wszystką działalność w ręce swego sekretarza.

Godziny urzędowe w biurze Tow. Tatrzańskiego ograniczono też do dwóch godzin, od 10 do 12, co najwyraźniej świadczy, iż Wydział tegoż Towarzystwa zamyśla zwinąć w Zakopanem swoje biuro i przenieść go do głębi Tatr, — albo do Krakowa, gdzie jest jego siedziba.

Zawsze dotychczas funkcyonaryusz w biurze Tow. Tatrzańskiego urzędował od 8 godziny rano do 12 w południe, a popołudniu od 3 do 6 i w niedzielę od 10 do 12, i miał bardzo dużo zajęcia; obecna zmiana zapewne wynikła z braku zajęcia gospodarza, co nasuwa przekonanie, iż Towarzystwo Tatrzańskie upada. Do sprawy Tow. Tatrzańskiego wogóle jeszcze powrócimy.

Jeden z turystów zwraca uwagę zarządu Tow. Tatrzańskiego na brak porządku koło schronisk, w miejscach zwykłych spoczynków i na szczytach częściej zwiedzanych.

Piękność miejsc tych psuje niemiłosiernie widok śmieci, jak papierów rozmaitych, odpadków żywności, potłuczonego szkła i t. p. resztek z pobytu gości, co przecież dałoby się bardzo łatwo usunąć.

Koło schronisk należałoby gospodarzy ich zobowiązać, aby nietylko z podłogi w izbie śmieci zamiatali, ale też z ziemi naokoło budynku je uprzątali, najlepiej do ognia wrzucali. Na przełęczach zaś, na punktach spoczynkowych, na szczytach, mogliby przewodnicy pamiętać o porządku, co nie nasuwa żadnego kłopotu, bo przepaście otaczające każde miejsce, zdolne pochłonąć wszystko, co gościowi okaże się zbytecznem.

Morskie Oko. Dla wiadomości turystów udających się do Morskiego Oka należy podać, iż obecnie tam znaleźć może pomieszczenie na noc tylko 20 osób.

Wiadomo bowiem, że przeszłego roku dnia 1 października w sobotę popołudniu zgorzały schroniska Tow. Tatrzańskiego nad Morskiem Okiem. W miejsce tychże Wydział Tow. Tatrzańskiego postanowił wystawić tamże hotel murowany, co naturalnie nie da się tak prędko uskutecznić, jak dom z drzewa. Tymczasowo tedy wielką szopę z izbą istniejącą na równince tam przed groblą przerobiono na schronisko i w niej zmieściło się 20 łóżek, oraz ulokowano gospodarza z restauracyą i propinacyą.

Doprowadzenie publicznego gościńca blizko Roztoki, pozwala dziś gościom na zwiedzenie Morskiego Oka bez noclegu na miejscu, gdyż wyjechawszy wczas rano ze Zakopanego, da się w trzy godziny przybyć do punktu, gdzie się spotyka starą drogę przed Roztoką, skąd jeszcze pół godziny do schroniska Tow. Tatrzańskiego w Roztoce. Stąd piechotą, zależnie od sił podróżnika w 2 lub 3 godziny przychodzi się do Morskiego Oka, a więc około 11 godziny przed południem można być u celu wycieczki.

Odliczywszy na powrót do Zakopanego 6 godzin, pozostanie 3 godziny na pobyt u Morskiego Oka, czyli rzecz się tak przedstawia, że wyruszywszy ze Zakopanego o 6 godzinie rano, z zabawieniem u jeziora 3 godziny ze zwiedzeniem wodospadów Mickiewicza w Roztoce, można wrócić do domu na 9 godzinę wieczór.

Po doprowadzeniu gościńca do samego Morskiego Oka, jeszcze się ta wycieczka skróci znacznie, lecz na to podobno jeszcze mamy czekać trzy lata.

Dowiadujemy się, że w dniu 6 sierpnia odbędzie się «loterya» na rzecz internatu dla uczniów Szkoły rzeźbiarskiej, który to cel gorąco polecamy sercom i dobrej woli naszej publiczności.

Koncert Barcewicza odbędzie się dnia 8 sierpnia w dworcu Tatrzańskim.

Dla dogodności naszych czytelników, umieszczamy w księgarni Zwolińskiego na Krupówkach skrzynkę, do której będzie można wrzucać wszelką korespondencyę do naszej redakcyi.

Literatura tatrzańska.

— **Pojawił się świeżo numer „Kraju“** (27) w części przeważnej poświęcony Zakopanemu. Brama w stylu zakopiańskim wprowadza nas w tę miejscowość, co tak silnie zaważyła w umysłowości polskiej w ostatnich czasach. Śmiało rzecz można, że na wielu polach umysłowości naszej wycisnęło piętno Zakopane tak w dziedzinie sztuki, poezyi, jak i nauki. Należało się więc obliczyć z Zakopanem z tego szerszego stanowiska. Zadanie to podjął «Kraj».

W szeregu artykułów dotknięto mnóstwa szczegółów łączących się z Zakopanem. Charakter pracy jest przeważnie fejletonowy, nie można też doń przykładać ścisłej miary krytyki. W wielu miejscach chciałoby się to i owo mieć inaczej przedstawione, znajdą się też i błędy — bądź jak bądź jednak całość robi dobre wrażenie, a co nadewszystko robi swoje, to jest usposabia przychylnie dla Zakopanego, rozszerza kręgi działania promieni rozchodzących się na całą Polskę od Tatr. Czytając, dochodzi się do wniosku, czego tam w tem Zakopanem nie ma? co za bogactwo myśli, co za płodność rasy, która w odległem zakątku górskim zdołała sobie stworzyć tyle celów i zadań! Zaprawdę nie ma drugiego uzdrowiska w świecie, gdzieby ludzie oprócz leczenia płuc lub nerwów, szarpali się jeszcze na takie zadania, jak stwarzanie nowego stylu budowania, opieranie twórczości umysłowej o podstawę ludową, o język i myśli ludu — jak się to dzieje w Zakopanem.

Zeszyt zakopiański «Kraju» zdobią liczne illustracye małych rozmiarów. Artykuły ogólne o Zakopanem pisali Ludomir Grendyszyński, Ferdynand Hoesick, Wojciech Szukiewicz, szczegółowe kwestye — Dr Stanisław Eljasz-Radzikowski, Walery Eljasz, ponadto poetyczne dodatki — Kazimierza Przerwy-Tetmajera, Macieja Szukiewicza i Stanisława Hłaski. Dołączono też Sabałową bajkę o śmierci. Kilka obszerniejszych prac o Zakopanem i Tatrach nie weszło

już w obręb «Kraju», ale, jak redakcya zapowiada, ukazać się one mają razem z artykułami z kraju w osobnej książce, która wyjdzie niebawem.

= **Z przeszłości Tatr.** Przypadkowo odkryto obecnie w Peszcie nieznany opis Tatr, pochodzący od Jerzego Buchholca starszego, proboszcza w Wielkiej Łomnicy, z roku 1719. Rękopis ten w języku niemieckim posiada nadzwyczajną wartość. Jerzy Buchholc starszy, począwszy od r. 1664, kiedy wyszedł na Sławkowski szczyt, zwiedzał pilnie Tatry, a w starości w 77 roku życia spisał spostrzeżenia swoje we wspomnianym rękopisie.

Buchholc bywał też w Polsce, a w jednem miejscu opisu swego podaje, jak w r. 1680 od Łowicza 10 mil za Warszawą, widział Tatry w oddali podobne do kóp siana (!stamtąd ich jednak nie mógł widzieć. Opis jest nadzwyczaj ciekawy, mieści mnóstwo ważnych szczegółów, także o granicy polskiej w Tatrach, przyczem wyraźnie podaje, że Morskie Oko należy do Polski.

Spis Gości od 26 do 28 lipca.

	Miejsce zwykłego pobytu.	W Zakopanem.
Gryglewski Aleks., c. k. adj. Sąd.	Winniki	W. Liljana
Pusch Maur., właść. zakl. fotogr.	Warszawa	»
Wróblewski Antoni, obywatel	Radom	»
Fermanek J. U. dr. Antoni	Czechy	»
J. U. dr. Homolka K., c. k. adj. sąd.	»	»
Hruška Abbé Otak, urz. przy kons.	»	»
Vitek Jakób, urz. sądowy	»	»
Ks. Januszewski Feliks	Czarnocin	Krupówki 63
Kirchniok Jakób, inspektor górniczy z żoną i synem	S. pruski	Jordanowka
Dr. Kuh Adolf, c. k. lek. powiat.	Trembowla	H. turystów
Grabowska Halina, obyw. ziem.	Płock	Kulig
Lambrzycka Marya	»	»
Paprocki Wład., słuch. praw	Kraków	»
Dłużewski Stanisław	Dłużw	»
Kryńska, obywatelka z córką	Konin	Fortunka
Koszko Mikołaj, inżynier	Wieliczka	»
Franke Jan, radca dworu Nam.	Lwów	Kościel. 22
Ciechanowska Aniela, żona urz.	Warszawa	Dr. Piasecki
Poth Marya, z wnukami	»	»
Dr. Stiasny Edward, c. k. not. z rodz.	Biała	Kaspr. 30
Lubomęski Wł., prof. Uniw. z rodz.	Kraków	Chramc. 7
Hr. Tarnowska Marya	Ukraina	W. Wanda
Żurawska Aniela, z rodziną		»
Grzegorzewski Maryan, adw. przys.	Kr. Polskie	Fortunka
Płachecka Zofia, żona rejenta z siostrą i synem	Łódź	J. Trzebun.
Tamulowicz Franciszek, emeryt	Warszawa	A. Gąsienica
Szelągowski Leon, stud. med.	Paryż	Kośc. 96
Borowska Zofia Skarbek, z wnucz.	Kraków	J. Gąsienica
Kantorek Feliks, słuch. fil.	»	Kośc. 80
Kantorek Stefan, słuch. praw	»	»
Arct Marya	Warszawa	J. Szeliga
Lipkowska Marya	»	»
Linowska Bronisława, emerytka	»	Chramc. 12
Oczakiewicz Gabryel, c. k. notaryusz z żoną i siostr.	Biecz	Krup. 51
Eugeniusz de Friedberg, prakt. konc. c. k. Nam.	Lwów	Kasyno
Wilczyńska Z., wdowa po c. k. not.	Kraków	W. Piotr.
Wilczyński Ludwik, stud. med.	»	»
Dr. Jodko Witold, z żoną	Lwów	W. Janina
Więckowski M., dyr. skarbu z żoną	Poznań	»
Mecherzyński Juliusz, właść. ziem.	Kr. Polskie	Skoczyska
Chudzińska Seweryna, obywatelka	Radom	Kulig
Schlegen Adolf Wład., inż. elektr.	Lwów	»
Jeżewski Dominik	W. K. Pozn.	Kasyno
Mrázek Karol, dr. med. z córką	Praga	Klemens.
Lubieńska Jadwiga, z wychowan.	Warszawa	Knoblauch
Dobkiewicz Wiktor, kom. sądowy	»	»
Barzyńska Ludwika, córka kupca	Lwów	Dr. Hawr.
Zakrzewski Wacław, słuch. agron.	Kraków	S. Polana 32
Blumenfeld Tadeusz, słuch. fil.	»	»
Schudmakówna Eleonora	N. Sącz	Kaspr. 19
Dr. Składowski Hip., adw. z żoną	Kr. Polskie	Jordanówka
Siedlecka M.	Kraków	»
Dr. Witkowski August, pr. Uniw. Jag. z dziećmi	»	Witkowski
Reichmanówna Amelia, naucz.	»	»
Rybakiewicz M. c. k. adj. sąd.	Kolbuszowa	Krup. 28
Cybulski Tadeusz, słuch. praw	Kraków	»
Feist Jadwiga, żona przemysłowca	Warszawa	Dr. Hawr.
Ks. Borowski Edward, kapelan	Lwów	Dom Księży
Horwitz Julia, z dziećmi	Warszawa	W. Podlasie
Zieliński Michał, urz. i Feliks	»	Mizerska
Dobiecka Konstantyna, obyw. ziem. z córką	Radosłów	Gerlach
Gerlicz Władysław	Kraków	Chałubińs. 6
Szumańska z synem	Warszawa	Fortunka
Poll Marya	»	Bystre 8
Lubieński Alfred, c. k. porucznik	Varasdyn	» 15
Dr. Kapiszewski Ludwik z żoną	Kraków	Ogrodowa 3
Essman Walentyna	Warszawa	W. Warta
Szydłowski Antoni, c. k. starosta z żoną	Kalat	Dr. Chram.
Dr. Federowicz	Kraków	»
Swoboda Ant., żona c. k. kom. pow.	Tarnopol	»
Dr. Smolarski Zygmunt, lekarz	Przemyśl	»
Leśkiewiczowa M., żona adwokata syn i bona	Warszawa	»
Faszowicz Tadeusz, inżynier-chemik z żoną	Gub. Czern.	H. Liljana
Wojtkiewicz Aurela, żona kupca	Warszawa	»
Jaskulska Marya, żona przemysł.	Rosya	Riegelhaup.
Ochorowiczowa Marya, żona dr. fil.	Warszawa	»
Prylińska H., wdowa po architekcie	Kraków	»
Brzeziński Zdzisław Dunin, wł. dóbr.	Łazany	Staszeczk.
Dobrzański Julian, słuch. praw	Lwów	»
Mien Klementyna, właść. zakładu J. Miena	Kraków	Krup. 55
Dmochowski Bronisław	Warszawa	Skoczyska
Meisner Mieczysław, obyw. ziems.	Gub. Siedl.	»
Ks. Rejewski Julian, proboszcz	W. K. Pozn.	Kulig
Michałowski Aleks., prof. konser.	Warszawa	Kasyno
Brekowska Marya	Kraków	J. Gąsienica

Razem osób 122 — mężczyzn 71 — kobiet 51 — t. j. od 26 do 28 b. m. — Ogólna suma od 1 stycznia do 28 lipca 1899 r. 2.898. Więcej jak w roku ubiegłym o tej porze o osób 800.

Kącik informacyjny.

Urząd pocztowy otwarty od 8-ej rano do 12 w poł. i od 2 do 6 pop., w niedzielę od 8½ do 11½ r. i od 3 do 4 pop. W lipcu i sierpniu można kupować znaczki pocztowe, nadawać listy polecone i odbierać poste-restante od 7 r. do 8 w. bez przerwy. W niedzielę i święta w godzinach popołudniowych nie można nadawać przesyłek pocztowych i ani odbierać,

ani nadawać przekazów pieniężnych. **Biuro telegraficzne** otwarte jest od 7 r. do 9 w. bez przerwy. **Biuro telefoniczne** funkcyonuje w tych samych godzinach co i telegraf. **Listy roznoszą** się o 11-ej rano i o 7 wiecz. **Paczki rozwożą się** o 7-ej i o 12 w pol. Za rozwożenie paczek pobiera się opłatę: od paczki do 5 kg. — 5 cen., do 10 kg. — 10 cen., nad 10 kg. — 15 cen.; jeśli jest kilka paczek, bierze się jedna należytość od najcięższej, a od reszty po 5 cen., bez względu na wagę. **Karetki pocztowe** odchodzą: o 5·30 rano, 9 rano (połączenie tylko do Krakowa) i o 5 popol. Przychodzą: o 9·30 rano, 7 wiecz. i 9 wiecz. Opłata za przejazd do Chabówki w karetce — 2 zlr. 10 cen. na koźle — 1 zlr. 80 cen.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

Wychodzą z Krakowa o godzinie	8.00	9.05	7.55	ze Lwowa	2.55	10.50
Do Chabówki przychodzą z Krakowa	11.52	1.33	12.06	ze Lwowa	2.26	12.28
Z Chabówki wychodzą do Krakowa	12.32	3.54	2.29	do Lwowa	1.37	12.09
Z Chabówki przychodzą do Krakowa	4.47	7.40	6.36	do Lwowa	2.16	1.30

Uwaga. Czas nocny od 6 wieczór do 5.59 rano zaznaczony jest czarną kreską pod liczbami oznaczającemi minuty.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: **Walery Eljasz.**

Druk W. L. Anczyca i Spółki w Krakowie.